

przygotowawczego. Zmiany te idą zatem we właściwym kierunku i wykazują jak potrzebny jest Trybunał strasburski, którego orzecznictwo wymusza przyjmowanie przez Polskę standardów lepiej chroniących prawa człowieka.

*Robert Fajferek – psycholog*

*Maria Stożek – prawnik, doktorantka UJ*

## **Oddziaływania wobec sprawców przemocy domowej**

Ożywiona dyskusja w temacie oddziaływań wobec sprawców przemocy domowej trwająca od wielu lat w świecie naukowym, prawniczym, kuratorskim oraz terapeutycznym ukazała, jak w wielu aspektach rozumienia całego zjawiska istnieją rozbieżności. Szczególnie duża wydaje się różnica perspektywy prawnej i terapeutycznej. Ponieważ w zakresie pracy ze sprawcą przemocy konieczna jest współpraca wszystkich środowisk, określenie różnic w rozumieniu znaczeń jest pierwszym etapem poprawy komunikacji, a przez to podniesienia jakości współpracy. Niezależnie od rozbieżności, można pokusić się o wyciągnięcie kilku bardzo ważnych wniosków.

Wniosek ogólny odnosi się do hasła - pytania "karać czy leczyć?". Pytanie takie jest swoistą prowokacją do dyskusji, bo w istocie rzeczy taki dylemat nie istnieje. Są, co najmniej dwa powody, żeby kwestionować sens tak zadanego pytania.

Pierwszy to fakt, iż w odniesieniu do przemocy domowej niewłaściwe jest używanie terminu leczenie. Środki psychokorekcyjne, które powinny być podstawą oddziaływań wobec sprawców nie są środkami leczniczymi, gdyż nie ma tu mowy o żadnej chorobie. Jeżeli u podłoża przemocy tkwią choroby (np. alkoholizm lub inne choroby psychiczne), to leczone powinny być w pierwszym rzędzie. W odniesieniu do zachowań przemocowych możemy mówić jedynie o zmianie, korekcji lub uczeniu nowych, bezpiecznych sposobów zachowania. W istocie całość takich oddziaływań bardziej wchodzi w zakres ogólnego pojęcia readaptacji niż pojęcia leczenia. Nawet, jeśli psychokorekcja wobec sprawcy ma charakter oddziaływań terapeutycznych, to nie jest leczeniem.

Drugi powód dotyczy istoty celu kary za przestępstwa. Jakkolwiek w wielu medialnych dyskusjach próbuje się czasem przeciwstawić ideę readaptacji i karaniam, to zjawiska te uzupełniają się. Jedną z podstawowych funkcji kary powinna być zmiana, poprawa zachowania. Dotyczy to zarówno kary w ujęciu wychowawczym, ale także kary w ujęciu prawnym. Istotą związku pomiędzy karą a zmianą, jest funkcja motywacji. Kara nie zmienia na lepsze sama w sobie. Kara może być tylko motywacją do dokonania takich zmian. Odpowiedzią na pytanie karać czy zmieniać jest: karać po to, aby zmieniać lub karać po to, aby naprawiać. Dotyczy to sprawców przemocy, ale także sprawców innych przestępstw. Zasada naprawczej funkcji kary powinna być niezmienna, różnić powinny się tylko środki używane do zmiany.

Szczegółowe wnioski, dotyczą czterech podstawowych wątków.

Pierwszy wątek dotyczy analizy systemu kar i środków prawnych wobec sprawców przemocy domowej.

W Polsce prawo w niewystarczający sposób chroni ofiary przemocy w rodzinie. Podstawowym dokumentem prawnym penalizującym przemoc w rodzinie jest kodeks karny<sup>45</sup>. Wiele z przepisów tego kodeksu może mieć zastosowanie w przypadku, gdy dochodzi do aktów przemocy, czy to fizycznej czy psychicznej wobec najbliższej rodziny. Przepisem jednak najczęściej stosowanym w tych sprawach jest art. 207 kk. Rzadko sięga się do innych przepisów kodeksowych, które również mogłyby znaleźć zastosowanie do

---

<sup>45</sup> ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.), dalej: k.k.

przestępstw popełnianych w rodzinie. Artykuł 207 kk jest oparty na zasadzie wieloczynowości, co skutkuje faktem, iż wiele karygodnych czynów popełnianych w rodzinie zostaje wyłączonych spod jego stosowania. Ofiara musi udowodnić, że była wielokrotnie bita. Taka inicjatywa ze strony ofiary jest często niemożliwa biorąc pod uwagę częstotliwość i nasilenie aktów przemocy, szczególnie stosunek łączący ofiarę z osobą sprawcy oraz zamieszkiwanie we wspólnym lokalu. Ofiara taka często cierpi na tzw. syndrom kobiety bitej, syndrom wyuczonej bezradności, syndrom sztokholmski czy nawet przechodzi pranie mózgu. Ta specyficzna sytuacja psychologiczna ofiar przemocy w rodzinie jest powodem pozostawania w związku ze sprawcą, niezgłaszania aktów przemocy oraz wycofywania wniosków.

Aktem prawnym *sensu stricto* uchwalonym dla ochrony ofiar przemocy w rodzinie jest ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie<sup>46</sup>. Ustawa ta wprowadziła kilka nowatorskich rozwiązań. Jednym z nich jest namiastka zakazu zbliżania się z art. 13, który zmienił art. 72 k.k. (punkt 7a k.k. i 7b k.k.). W przypadku zawieszenia bądź warunkowego umorzenia postępowania wobec sprawcy przemocy w rodzinie sąd może zakazać zbliżania się osadzonego do pokrzywdzonego w określonych okolicznościach. Zakaz zbliżania wywodzi się również z przepisów o dozorcze policji. W ustawodawstwach innych krajów zakaz zbliżania stosuje się jak tylko dojdzie do aktu przemocy, w trybie natychmiastowym nawet, gdy sprawca jest wyłącznym właścicielem lokalu i tylko w takim kształcie zakaz zbliżania się prawidłowo spełnia swoją funkcję, uniemożliwiając sprawcy skutecznie znęcanie się na rodziną. Dla polskiego ustawodawcy priorytetem jest ochrona prawa własności, a nie zdrowie i życie ofiar, najczęściej kobiet i dzieci, które tej przemocy doświadczają.

Ustawa w art. 15 pkt 1 zmieniła również zapisy kodeksu karnego z art. 72 § 1 pkt 6 k.k. Sąd na podstawie tego artykułu może nakazać sprawcy poddanie się leczeniu, w szczególności odwykowemu lub rehabilitacyjnemu, albo oddziaływaniom terapeutycznym lub uczestnictwu w programach korekcyjno-edukacyjnych. Jednakże, nałożenie obowiązku z art. 72 § 1 pkt 6 k.k. wymaga zgody skazanego na podstawie art. 74 § 1 k.k.

Skazania z art. 207 występują stosunkowo często<sup>47</sup>, a wyrok jest często warunkowo zawieszany. Ze statystyk sądowych wynika, że nawet 90% spraw o znęcanie się jest warunkowo zawieszanych. W przypadku znęcania się tak powszechne stosowanie warunkowego zawieszenia wydaje się być pomyłką. Jest to bardzo specyficzne przestępstwo. Rzadko się zdarza, że warunkowe zawieszenie jest wystarczające dla zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Jeżeli po otrzymaniu wyroku w zawieszeniu sprawca wraca do miejsca zamieszkania, gdzie przebywa ofiara przemoc często eskaluje, a sprawca znajduje bardziej wyrafinowane sposoby znęcania się. Masowe warunkowe zawieszanie kar przestępcom dopuszczającym się przemocy w rodzinie pogłębia poczucie bezkarności i utwierdza w dotychczasowym procederze. Jak wynika z doświadczeń pracy służb społecznych i terapeutów, często sprawca zmienia tylko formy przemocy i unika jawnej przemocy fizycznej. Z drugiej zaś strony ofiara doświadcza poczucia bezsilności i nieskuteczności zwłaszcza wtedy, kiedy intencją skierowania sprawy do sądu była chęć powstrzymania sprawcy od picia alkoholu. Sprawca nie posiada sam z siebie umiejętności zmiany swojego zachowania w związku z tym niezbędna jest pomoc fachowców.

Warte odnotowania jest, że ilość orzekanych wobec sprawców nakazów uczestnictwa w programach psychokorekcyjnych jest niewielka. Wydaje się, że nawet w obecnym stanie prawnym możliwa byłaby skuteczniejsza ochrona ofiar poprzez skuteczniejsze motywowanie do trwałej zmiany zachowania u sprawców. Nie ma bowiem przeszkód, aby sąd uzależnił zawieszenie kary pozbawienia wolności od zgody na uczestnictwo w programie psychokorekcyjnym (ewentualnie terapię, jeżeli w grę wchodzi uzależnienie). W ostatnim czasie powstały miejsca gdzie prowadzone są oddziaływania psychokorekcyjne dla sprawców

<sup>46</sup> ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. Nr 180, poz. 1493).

<sup>47</sup> Należy tu jednak podkreślić, że, jak wynika z badań wiktyimizacyjnych, jedynie 5% przypadków przemocy w rodzinie jest ujawniana. Jedynie niewielki odsetek ujawnionych spraw kończy się skazaniem.

przemocy w rodzinie, sędziowie powinni nabywać wiedzę na ten temat i jak najpowszechniej wykorzystywać te możliwości.

W dalszej analizie systemu prawnego pojawia się też kwestia konsekwentnego postępowania wobec sprawcy w związku z nakładanymi na niego obowiązkami i środkami karnymi. Patrząc na praktyczny sposób realizacji obowiązków poddania się leczeniu odwykowemu i powstrzymywania się od nadużywania lub używania innych środków odurzających (art. 72 § 1 pkt 5 i 6 kk) widać, że ich skuteczność jest dość niewielka (w przypadku "powstrzymywania się od nadużywania" podstawowa trudność tkwi w niejasnych kryteriach oceny realizacji tak sformułowanego obowiązku). Zasadniczo niewielu skazanych zobowiązanych do realizacji wymienionych obowiązków ma odwieszony wyrok w trybie art. 75 § 2 k.k., pomimo ewidentnego braku ich realizacji. Trudno w takiej sytuacji, kiedy skazany doświadcza bezkarności, pomimo niestosowania się do zaleceń, aby podjął on trud autentycznej pracy nad sobą i zmiany. Niechęć do wydawania zarządzeń wykonania kar w wyniku niedotrzymania obowiązków tłumaczy się często dobrem rodziny, jednak jest to działanie na krótką metę. W efekcie końcowym ofiara, która doświadczyła nieskuteczności środków prawnych, nie sięgnie po nie ponownie, pomimo powrotu sprawcy do przestępstwa. Jeżeli tryb orzekania i egzekucji programów psychokorekcyjnych dla sprawców przemocy będzie działał podobnie, to trudno przewidywać, aby duży odsetek skierowanych w ten sposób podjęło trud ukończenia pełnego cyklu zajęć.

Drugi wątek dotyczy analizy osobowości sprawców i możliwości poprawy ich zachowań dzięki programom psychokorekcyjnym i terapeutycznym.

W trakcie konferencji pokazano, że od kilku lat w związku z ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie uruchomiono już całkiem sporą sieć programów psychokorekcyjnych dla sprawców przemocy. Wiele z nich bazuje na amerykańskim modelu "DULUTH" propagowanym kilka lat temu przez Marka Preiznera pod patronatem fundacji im. Stefana Batorego. Okazuje się, że w sprzyjających warunkach może to być całkiem skuteczne narzędzie do korekcji zachowań przemocowych, przy pomocy stosunkowo prostych metod psychokorekcyjnych. Można też zauważyć, że aby możliwe było skuteczne stosowanie opisanej metody, konieczne było wprowadzenie sporych zmian dostosowujących to podejście do polskich realiów. Niewątpliwie jedną z poważnych trudności w zorganizowaniu grup pracy ze sprawcami przemocy, jest brak osób zobowiązanych przez sądy do uczestnictwa w takich programach i mała ilość osób, które chcą poddać się terapii. W motywowaniu sprawcy do udziału w programie korekcyjnym konieczna wydaje się być konsekwencja tak, aby w jego świadomości pojawił się jasno określony wybór: albo praca nad sobą, korekcja zachowań i zmiana albo ponoszenie coraz bardziej dotkliwych strat z powodu kontynuacji zachowań przemocowych.

Bardzo ważne wnioski dotyczące możliwości pracy ze sprawcą wynikają z badań pani Doktor D. Rode. Przedstawiła ona bardzo wnikliwą analizę osobowości sprawców przemocy w rodzinie. Okazało się, że analiza kilku podstawowych wymiarów psychologicznych pozwoliła na wyłonienie czterech znacząco różniących się od siebie typów sprawców. Począwszy od sprawców bez poważnych zaburzeń osobowości, (u których agresja jest efektem głównie presji otoczenia i braku równowagi w życiu) poprzez sprawców reaktywnych, których głównym problemem jest trudność w kontrolowaniu impulsów agresywnych aż do sprawców psychopatyczno-odwetowych, dla których przemoc jest formą stymulacji i sprawców określanych w starej nomenklaturze charakteropatycznymi, u których przemoc jest efektem nie w pełni wartościowego często uszkodzonego CUN.

Tak olbrzymie różnice w osobowości i jednocześnie w mechanizmach zachowań agresywnych, powodują konieczność zindywidualizowanego podejścia do każdego sprawcy. Wynikają z tego też dwie ważne inklinacje dotyczące systemu organizacji pracy korekcyjnej ze sprawcą przemocy.

Po pierwsze, konieczne jest wprowadzenie do systemu korekcji zachowań agresywnych solidnej diagnozy różnicującej sprawców pod kątem ich deficytów a tym

samym określenia potrzeb koniecznej interwencji. Po drugie, celowym wydaje się stworzenie różnych modeli pracy ze sprawcą (różnych programów) tak, aby każdy mógł uzyskać adekwatną pomoc. Jest w związku z tym miejsce zarówno dla grup o charakterze korekcyjno-edukacyjnym, ale też miejsce dla grup terapeutycznych. Indywidualizacja podejścia do sprawcy powinna dotyczyć także ogólniejszej strategii postępowania w tym również stosowania środków karnych. Na przykład w odniesieniu do sprawców z niepełnowartościowym CUN, z bardzo mocno trwale zaburzoną zdolnością do autoregulacji, wskazane byłoby stosowanie w szerszym zakresie środków kontrolujących zachowanie sprawcy i chroniących ofiarę, bo trudno liczyć w tym przypadku na sukces programu korekcyjnego.

Ważną kwestią, która wynika pośrednio ze złożoności zjawiska przemocy w rodzinie i charakterystyki sprawców, jest określenie standardów kompetencyjnych do prowadzenia oddziaływań psychokorekcyjnych. Wydaje się, że prowadzący zajęcia ze sprawcami przemocy powinni mieć wyjątkowo wysokie kompetencje zarówno, jeśli chodzi o wiedzę, ale także doświadczenie i umiejętność pracy z grupą. Wobec zróżnicowania charakterystyki sprawców, nie możliwe będzie skuteczne zastosowanie szablonowej metody przez osoby tylko przyuczone do prowadzenia takich grup, nieposiadające pełnego warsztatu terapeutycznego.

Trzeci wątek, dotyczy konieczności współpracy wielu instytucji w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie w tym także w powstrzymywaniu i poprawie zachowania sprawcy.

W omówionych poprzednio wątkach prawnym i psychologiczno-korekcyjnym należy zwrócić uwagę, że konsekwencja oddziaływań jest podstawą ich skuteczności. Ponieważ w zapobieganie przemocy w rodzinie zaangażowane jest wiele instytucji i organizacji (m.in. PCPR, pomoc społeczna, policja, sądy, prokuratura, kuratorzy, Ośrodki Interwencji Kryzysowej, jednostki samorządu terytorialnego) konieczna jest ścisła współpraca i obieg informacji, aby podejmowane działania nie wykluczały się nawzajem.

Wskazówki, co do integracji tych oddziaływań daje ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie jednak to do instytucji z danego terenu należy stworzenie ram i zasad współpracy. Powstające już w wielu gminach koalicje ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie, a w zakresie praktycznych interwencji zespoły interdyscyplinarne, są przykładami tego, iż powoli zapisy ustawy zaczynają być realizowane.

Czwarty wątek dotyczył uwarunkowań kulturowych zjawiska przemocy w rodzinie. Z jednej strony faktem jest, iż na przestrzeni wieków poziom przemocy w społeczeństwach został zredukowany do bardzo niskich rozmiarów. Mimo to poziom poczucia zagrożenia społeczeństw wcale nie spada. Wydaje się, że podlegamy cywilizacyjnej przemianie, stając się coraz bardziej wrażliwi na jakiegokolwiek zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa. Dodatkowo mamy dużo więcej informacji o takich zdarzeniach dzięki powszechności dostępu do mediów (zjawiska związane z przemocą są atrakcyjne medialnie i dlatego są nadreprezentowane w codziennych informacjach). Z drugiej strony, w naszym systemie prawnym i społecznym można znaleźć sporo zapisów, procedur i stereotypów sprzyjających przemocy domowej. Dlatego niezależnie od osiągnięć cywilizacji w ograniczaniu przemocy, powinniśmy pracować nad modyfikacją socjokulturowego kontekstu tak, aby w jak największym stopniu przeciwdziałał on przemocy domowej. Wydaje się, że działania broniące równości w relacjach społecznych, przeciwstawiające się jakiegokolwiek dyskryminacji mają także olbrzymi wpływ na ograniczanie przemocy domowej, kształtując odpowiedni klimat dla oddziaływań prawnych i korekcyjnych. Wszystkie te działania mają głębokie humanistyczne uzasadnienie podnosząc poziom cywilizacyjnego rozwoju społeczności, w której żyjemy.